

Narodowe opowieści słowackie

Mam w domu dwie wspaniałe książki z setkami bajek, które zgromadził Dobšinský przede wszystkim na pięknym Gemerze. W jednej z tych bajek gawędziarz spotyka żebraka, który ma brodę do kolan i opowiada historię o Złotej Krainie.

W tej bajce – dzisiaj powiedzielibyśmy: *story* – pewien król zapadł na obrzydliwą, śmierdzącą chorobę, i nie mógł ani spać, ani jeść, ani pić, ani nawet umrzeć. Tylko strasznie śmierdział. Jak gnijące wysypisko.

W opowieści pojawia się pewien biedny znachor – dzisiaj powiedzielibyśmy: *alternatywny uzdrowiciel* – i podczas nocy spędzonej w śmierdzącej królewskiej sypialni, ma proroczy sen. Występuje w nim Złota Kraina, z czarodziejskimi źródłami, z wodą, którą wystarczy wypić i umyć się w niej, a król pozbędzie się smrodu i odmłodnieje, by stać się dwunastoletnim chłopcem.



Fot. Juraj Lukáč

Zawsze przypominam sobie to opowiadanie, kiedy będąc w Gemerze piję wodę z jakiegoś górskiego źródła.

Ale przyszły dziwne czasy.

Cudowne źródła przemieniliśmy na źródła wodne i chronią ich nie smoki czy baba-jagi, ale strefy ochronne ujęć wody. O losie terenu źródłowego Dobšinského potoku z Gemeru pisałem w artykule „Rąbanie źródeł”. Dobšinsky potok wpływa do rzeki Slaná. Wiele razy przy jednym z jego dopływów, nazywanym Krzywym Potokiem, piłem wodę i myłem się jak książę w cudownej studzience ze Złotej Krainy. Krzywy Potok ma takie miejsca, które starzy mieszkańcy Gemeru nazywali Macowe źródło albo Urbanowe źródło. A jak to dziś wygląda?

W chronionym paśmie wody cudowne źródła zniknęły. Został tylko smród. Inaczej mówiąc, chodzi o ekologiczne pozyskiwanie surowca, dlatego gospodarze lasów pozostawiają w terenie resztki drzew liściastych.

Aby ubodzy wędrowcy, idąc do Złotej Krainy do cudownych źródełek nie pomylili się, jak tam trafić, pozostawiono dla nich drzewo z oznaczeniami szlaku turystycznego.

I aby urzędnicy królewscy z urzędu leśnego wiedzieli, gdzie był OCHRONNY las, innego drzewa z czerwonym oznakowaniem drwale też nie wycięli.

W bajce Złota Kraina zwycięża dobro, zło jest ukarane i król przestaje śmierdzieć.

Wierzę, że królewscy doradcy ukarzą zło, które zniszczyło cudowne źródła w bajkowym Gemerze.

Juraj Lukáč

Tłumaczenie: Anna Patejuk

Tekst pochodzi z internetowego bloga, który autor prowadzi pod adresem jurajlukac.blog.sme.sk na zaproszenie słowackiego dziennika „SME” (sme.sk). Przedruk za zgodą redakcji „SME”.